

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK VIII.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA plac Katedralny № 4.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 1—2 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz polilowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
 Ogłoszenia na 1-jej stronie za wiersz polilowy lub jego miejsce 60 kop.
 Ogłoszenia na 1-jej str. o pożycz. podatw. za wiersz pol. lub jego miejsce 1 rub.
 Reklamy za wiersz polilowy lub jego miejsce 40 kop.
 Nazwaki za wiersz polilowy lub jego miejsce na 1-jej str. 50 k., po tekście 30 k.
 Z tytułu towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
 Ogłoszenia z wyjątkiem miejscowych za wiersz polilowy lub jego miejsce 18 kop.
 Ogłoszenia z wyjątkiem za miejscowe za wiersz pol. lub jego miejsce 20 kop.
 Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
 Posady i prace 3-krotnie ogłoszenie 20 wyrazów 1 rub.
 Ogłoszenia w niedzielny Numerze 25% drożej.
 Dołączanie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tyśiąca, oprócz opłaty pocztowej.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Zmiana adresu 20 kop. — Za odwołanie do domu 10 kop. miesięcznie.

Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim. — Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.” do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze Ogłoszeń L. i E. Metz i S-ka, Wielka 98, telefon № 898. Po godz. 6-jej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego, Suworowska № 3.

Numer pojedynczy 5 kop.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. — Ogłoszenia, cierty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

Numer pojedynczy 5 kop.



Kinematograf „BRONISŁAWA” w sali „Lutnia”
 Prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161. 1445

Nowy program Tygodnik Pathé (kronika). — GOSPODARKA LEŚNA W AUSTRALII (nat.)
 Piętno galeriaka, Sielanka na fermie, obraz komiczny.
 WYWOJOWANE SZCZĘŚCIE (komedia).
 Początek: w piątek o godz. 5%, w resztę dni — o godz. 6%.

TEATR POLSKI pod dyr. Br. Oranowskiego. (W ogrodzie po-Bernardyńskim).
 Dziś, wó środe:
 „Hrabia Luxemburg”
 operetka w 3 akt. Fr. Lehara, z p. Wojnowską w partji Angeli.
 Jutro: po raz pierwszy „Gasparone”, operetka w 3-ach aktach Millöckera.

Sluchaczka wyższych kursów żeńsk. (Bestuzewsk) matematyka, składowa gimn. ze złotym medalem, poszukuje kondycji na wyjazd. Adres: Petersburg, Wasiljowski ostrow, za ul. Tocz-ko w № 12 m. 8.
 K. Woroszyłowej.

OGRÓD BOTANICZNY dyr. I. A. SZUMANA. Telefon № 394.
 DZISIAJ
 Autor-komik W. Prawdwin. — Trupa artystyczna Fortuna. BIOSKOP, ostatnie nowości. Początek zabawy o godz. 6-jej pp. — Na werandzie od godz. 2-jej pp. OBIADY.

Potrzebne od 29 września MIESZKANIE,
 złożone z 6-ciu pokoi ze wszelkimi wygodami, przy Prospektie 5-to Jerskim (do Łukiszek), Nadbrzeżnej, Botanicznej, Siemionowskiej. Szczegółowe oferty wraz z podaniem ceny należy składać w administracji „Kurjera Litewskiego” pod „Mieszkanie 6 pokoi”.

Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi
 W OPRAWOWANIU Henryka Mościckiego
 wychodzą zeszytami in 8-o po 2 arkusze druku z licznymi ilustracjami. Treść zeszytów I—XI: Białoruś pod berłem Katarzyny II. Kampanja 1792 r. Konfederacja Targowicka. Sejm grodzieński. Drugi rozbiór Rzeczypospolitej. Powstanie Kościuszkowskie na Litwie. Trzeci rozbiór Rzeczypospolitej. Rządy Tułomina i Repnina. Komisja śledcza smoleńska. Sekwestry i nadania. Sprawy wołoskie, edukacyjne i kościelno-religijne — z 136 ilustracjami w tekście i na osobnych kartach, oraz mapą rozbiórów (35 portretów i rysunków, reprodukowanych po raz pierwszy).
 Dalsze zeszyty w druku i przygotowaniu.
 Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką 40 kop. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego” cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.
 Zamówienia wraz z opłatą na 24 zeszyty, 12 zeszytów, 6 zeszytów przyjmują: Administracja wydawnictwa w Wilnie, Plac Katedralny № 4, księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą.
 Szczegółowy prospekt na żądanie bezpłatnie.

Nowa ziemia obiecana.

Jednym z przesądów, znajdujących obecnie łatwą wiarę wobec spotęgowania antagonizmów narodowościowych, jest rozpowszechnione mniemanie, jakoby pośród mas żydowskich panował zanik dążeń ideałnych, które wchłonęła najzupełniej pogoż za grozdem, chęć łatwego zysku, gorączka spekulacji i chciwość. Że te ostatnie cechy odgrzywać muszą nie mała rolę w życiu narodu skazanego na walkę o byt niesłychanie trudną, że zrodzone poniekąd z konieczności spacyły w następstwie musiały charakter i zepsuć zbiorową duszę żydowskiego ogółu — to nie da się zaprzeczyć. Walka o grosz nie jest jednak jedyną dźwignią, poruszającą myśli i serca wielomilionowego narodu, tak mało posiadającego przyjaciół, a o tak liczne pomawianego wina. Pod grem wszelkich przywar, powstałych z borykania się z losem — żyje w narodzie żydowskim wielka tęsknica do odrodzenia... do wyzwolenia się z obecnych warunków fatalnych, do otrąśnięcia z siebie więzów ekonomicznej zależności, upodlających tyśiące, do wyjścia z tej nowej niewoli babilońskiej, jaką stała się dla narodu kupców, spekulantów i handlarzy rola pasywna, poniekąd, która im siłą rzeczy wewnątrz innych społeczeństw przypadła w udziale. Pod niemiłą maską arogancji i zbytniej pewności siebie nawet wśród małej kulturowej żydowskiej tłumy kryje się ból głęboki i niezadowolone ze swego obecnego stanu i gorące pragnienie poczęcia nowego życia. Ale zrealizować pragnienie to wiałatwo, trzeba odrobić niedwie,

kw. wiorst zaledwie kilka tyśiący, otwiera się tu pole szerokie i wdzięczne. Pomysł „terytorjalistów” zdaje się być szczęśliwy. A jednak jest i „ale”... Rząd portugalski chociaż sam proponuje swą kolonię emigracji żydowskiej — zgóry objawia chęć zniewolenia emigracji tej cech narodowych. Mianowicie odmawia im szkół z językiem wykładowym hebrajskim. Jest to już więc niby początek ograniczeń... Ochłodził on ogromnie zwolenników nowej ziemi, z którą można złączyć nadzieje i widzących w emigracji początek lepszego i odrębnego narodowego bytu żydów... Poza to dla aspiracji „narodowych” żydowskich niepomysłnym jest fakt, iż rząd portugalski zgadza się w Angoli na kolonizowanie jednostkowe jedynie, choćby w największej liczbie, lecz nie na osady, któreby stanowiły własność społeczną. Sympatie do nowej „ziemi obiecanej” zmniejszyło to znacznie, jak również informacje o klimacie Angoli nadesłane przez podróżnika Johnstona. A jednak propozycja uczyniona przez rządy portugalskie jest poważna. Każdy kolonista liczyć tam może na 250 akrów ziemi... I takich działek można mieć bez liku. Wybrano więc komisję, która zbadała rzecz całą szczegółowo. Może wreszcie Angolia problem osadnictwa żydowskiego rozwiąże. Problem ten wobec wrażliwej ilości proletariatu piekący. Ma on i wielkie znaczenie moralne. Dla żydów, którym duszno w atmosferze obecnej stwarza punkt wyjścia otwiera furtkę w strasznym wiać istniejącym de facto „ghetto”, ghetto duchowym, w jakim więzi tłumy żydowskie konieczność walczenia o byt w ścisłości i konkurencji nadmiernej. W zmęczonych nerwach i duszach ludzi wypychanych zewsząd lub zaledwie znoszących z musu — upragnienie przestrzeni i spokoju wzrasta. Łączy się ono organicznie z marzeniami żydów o samoistności jakiejś i o życiu bardziej niezależnym. Budząca się na całym świecie samowiedza gospodarca narodów, ujęta w formy współzależności — egzystencje mas żydowskich co raz bardziej utrudnia — życie ekonomiczne zaczyna się odbywać bez nich. Tem fatalniejszą ich los, tem pilniejszą sprawa emigracji, tembardziej gorączkowemu pragnieniu najszlachetniejszych w nieszczęśliwym narodzie wyrwania go z objęć upadku i nędzy. Powodzenie usiłowań ich leży w interesie całej ludzkości. W miarę odzyskania tłumów proletariatu — kwestja żydowska straci swą ostrość... Może przyczyni się do tego pusta prawie dotychczas portugalska kolonia, otwierająca swe wrota tułaczom. Oby...

Zwraca się więc het ku świętej górze, ku rzekom i piaskom Palestyny myśl co raz liczniejszych rzesz. Zwraca się ku nim jako do ideału najczystszej, lecz, że bez ideału narody żyć nie mogą o tem i my coś wiemy... Wielkiej wartości jako dążenie idealno - moralne — w praktyce dał „sionizm”, niestety, dotychczas mało poważne skutki. Pierwsze osady rolnicze żydowskie koło Jaffy powstały w szóstym dziesiątku lat ubiegłego stulecia, „Alliance Israelite” poświęcił na to sporo grosza — budował kolonie i zakładał szkoły. Usiłowania te poparł przy wzmocnieniu w końcu XVIII wieku emigracji t. zw. „związek przyjaciół Sjonu” — mimo to wszystko kolonizacja posuwa się naprzód powoli. Warunki lokalne nie sprzyjają jej widocznie, poza to mieć do czynienia z Turcją nie jest łatwo. Wiara w praktyczną nie na razie korzyści z emigracji do Palestyny osłabła nieco. Natomiast zaczęło się poszukiwanie innego jakiegos kraju, któryby mógł stać się przystanną dla skołatanych przez życie rzesz biedaków i pragnących zmienić handlarstwo na pracę na roli. Już nie szło o tradycje historyczną — szło przedewszystkiem o ucieczkę w pewne karby bezładnej emigracji żydowskiej i o skierowanie jej jaknajlepiej, szło o utrzymanie wogóle pośród żydów dążenia do skupiania się w innych warunkach życia na jakimś najodpowiedniejszym dla eksperymentów takich terytorjum. Poczęły więc płynąć tyśiące emigrantów do Argentyny, potem do Brazylii, Boliwii, Kanaady i t. d. Powstał wreszcie związek specjalny, który stał się uosobieniem dążeń emigracyjnych w zasadzie i nie łącząc ich ze sionizmem. Przybrał on nazwę „Żydowskiego Towarzystwa terytorjalistów”. Niestety żadna dotychczas z prób kolonizacji masowej nie odpowiedziała nadziejom. Poszukiwanie terenu, na którym utrwaliby się mogła i rosnąć osiadłość żydowska jest więc w dalszym ciągu kwestją aktualną. Sprawie tej poświęcono właśnie zasadniczą w Wiedniu kongres „terytorjalistów”. Wierzył na nim kierownik grupy tej, pisarz angielski, Izrael Sangwill i wystąpił z nową propozycją — skolonizowania przez żydów wielkiej kolonii portugalskiej w Airyce — Angoli.

Kraj to pozornie mlekiem i miodem płynący... Leżący u oceanu, porprzerzany pasmami niezbyt wysokich gór i mnóstwem wielkich rzek, jako Kongo, Kuena z Koanza — obfituje we wszystkie plody południowe: trzcinę kukurwa, kawę, bawelnę, palmy oliwne, maniok i t. d., posiada też bogactwa kopalne pod postacią złota, miedzi i żelaza. Dla przedsiębiorczości europejskiej, których jest na przestrzeni 1,300,000

Z czem należy się zgłaszać do biura wyborczego.

W miejskim biurze wyborczym ruch ogromny. Publiczność napływa dość licznie, lecz, niestety, w olbrzymiej większości nie zdaje sobie sprawy, czego ma szukać lub żądać w biurze wyborczym. Tak, na przykład, zgłasza się sporo osób, zwłaszcza z przedmieść, które zapytują o wskazówki, kogo mają wybierać. Jest w tem duże nieporozumienie. Miejskie biuro wyborcze jedynie nie pracuje w tym celu, ażeby przygotować przyszłe wybory pod względem — by tak rzec — czysto technicznym, a nie ma nic wspólnego z samą treścią wyborów, czyli upatrzaniem kandydatów, iorytoryniam ich i t. d. Poruszanie tedy podobnych zagadnień jest jednozgodnie zbyteczną stratą czasu dla biura i klientów.

Inni znów pytają, czy warto lub nie stawać do wyborów. Takie pytania są wprost już szkodliwe i znowu biuro wyborcze nie może na nie dać żadnej odpowiedzi. Stanąć obowiązany jest każdy, komu przysługuje prawo wyborcze, gdyż każdy głos może w danym wypadku mieć bardzo poważne znaczenie.

Zaznaczyć przytem należy, że sprawa podziału polaków i żydów na kurje dotąd jeszcze nie jest ostatecznie zdecydowana i możliwym jest, że wybory odbędą się łączenie, a wtedy groziłaby nam przewaga prawyborców żydowskich.

Słyszeliśmy również, że wiele osób zapytuje czy bezpiecznie jest pisać na deklaracjach wyrażnie „polak” i „katolik”. Ależ naturalnie, że nie i nikomu z tej przyczyny nie grozi: jest to potrzebne jedynie dla wyborców i pozostanie w archiwum biurze wyborczym miejskim.

Natomiast przypominamy, że dziś najpilniejszą jest rzeczą: 1) ażeby opłacający podatek mieszkaniowy i wciągający na listy inspektorów podatkowych niezwłocznie sprawdzali w biurze wyborczym, czy dobrze jest wskazany ich adres, o ile zmienili mieszkanie od 23 kwietnia r. b. i 2) ażeby każdy we wszystkich wypadkach wpatliwych starał się sprawdzić w biurze, czy podane jest dobrze jego nazwisko, imię, imię ojca, narodowość i wyznanie; zaś przy wypełnianiu deklaracji należy robić to osobiście, lub przy pomocy osoby zaślugującej na zupełne zaufanie.

W Mińszczyźnie. Organ zjednoczonej prawicy mińskiej, zastanawiając się w duchu zasad Eulogiusza, Pruszkiewicza et consortes, nad pytaniem, kogo należy posłać do IV Dumy, konkluduje, że posłowie ci „powinni być przejezi w swej działalności rosyjską ideą nacjonalistyczną, wykształconą na oddaniu się wierze prawosławnej i Samowładnemu Cesarzowi Wielkiej Rosji”. Czyli, że zdaniem „M. R. Słowa” jedynie tylko rosjanie winni z Mińska pojechać, a w ich liczbie duchowni prawosławni, włościanie i inteligenci, którzyby mogli bronić kraj od polonizacji.

W innem miejscu to samo pismo, polemizując z „Kurjerem” wyraża zdziwienie, że „polskie siery miejscowego społeczeństwa wciąż prowadzą w dalszym ciągu swoją odosobnioną politykę, ponieważ zajęci są przeprowadzeniem do Dumy za wszelką cenę swoich narodowych przedstawicieli”.

Jak to rozumieć? Węc może polacy mają iść przy wyborach ręką w rekę z tymi, którzy postanowili prowadzić do parlamentu wyłącznie tylko kandydatów, mających ochotę i środki do zwalczania polskości i katolicyzmu? Czyli, że państwowym i społecznym obowiązkiem nas, miejscowych polaków i katolików, może ma być oddanie głosów naszym tym, którzy zapewniają, że będą nas zwałować jako wrogów?

Prawyborcy na kolejkach.

Ministerjum komunikacji rozesłało okólnik do zarządów kolei skarbowych, wskazując na konieczność przygotowań op dożądawkę isj ejuzpzbzods op Dumy. Wyjaśniono przytem, że oficjalnie niższego personelu kolejowego do konduktorów włącznie jako nie mający stałego miejsca zamieszkania, a znajdujący się w nieustannym ruchu niepowinni być wciągani do list prawyborców.

Warszawski generał - gubernator wydał rozporządzenie, aby bezwzględnie przystąpiono do sformowania list wyborczych do Dumy i aby listy te były opublikowane w miastach Królestwa Polskiego, jak również w Warszawie i Łodzi najpóźniej 1 sierpnia n. st. r. b.

„Haceira” występuje przeciw projektowi bojkotowania przez żydów w Warszawie wyborów do IV Dumy, twierdząc, że ten bojkot ewentualnie nie wywrze wrażenia. Natomiast radzi, aby wyborcy, których zapewne będzie, jak dotychczas 28 na ogólną liczbę 80, demonstracyjnie opuścili salę podczas ostatecznych wyborów posła.

Po omówieniu sprawy oddzielnej kurji dla żydów w Królestwie Polskiem, gaz hebrajska daje jeszcze zmienną wskazówkę:

„Teraz, kiedy partie lewicowe są jeszcze słabe, nie wolno żydom łączyć swych interesów z interesami lewicy; dopiero gdy lewicowi będą silni, wtedy będą stanowili dla żydów odpowiednie szprzymierzeńców”.

Prasa rosyjska.

Czerwony zeszyt, „Sowr. Mira” zawiera ciekawy artykuł Kennana o pulapkach rosyjskich. Pulapki to specjalna forma zasadzki policyjnej w mieszkaniu aresztowanego na wszystkich, którzy przestąpią próg. Kennan opowiada o wypadku, gdy do takiej pulapki wpadł doktor Kadjan, jego siostra — nauczycielka gimnazjum i dyrektor gimnazjum — rzeczywisty radca stanu. Wypadek miał miejsce w dniu uroczystego zakończenia roku w gimnazjum.

Latwo wyobrazić sobie zdziwienie przybyłych na uroczystości rodziców. Nikt nie wiedział, gdzie w dniu tak uroczystym zginęła nauczycielka i dyrektor gimnazjum. Ponięważ gimnazjum powstało pod protektorem Wielkiej Księżny Katarzyny Michajłowny, postanowiono zawiadomić ją o niezrozumiałym wydarzeniu. Wielka Księżna natychmiast wysłała do domu Kadjana Kurjera, który uwolnił zaarrestowanych.

Kennan opowiada o i innego rodzaju pulapkach, do których wpadali nie tylko „myszy”, lecz i „koty”.

Swego czasu taką pulapkę urządził generał Żurow, poliemajster Petersburga. Przy pomocy agentów założył nielegalną drukarnię dla rewolucjonistów. Zamiast „myszy” wpadł „kot” — generał Drenteln, szef żandarmerii. Drenteln zadzwonił z wykrycia drukarni potajemnej przywołuje gen. Żurowa i ko-

